

MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE W POZNANIU

1. POMIESZCZENIE, INWESTYCJE

Muzeum założone w roku 1893 przez arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Floriana Stablewskiego dla obu archidiecezji, od samego początku po dzień dzisiejszy jest „bezdomne”, bez własnej siedziby. Jego zbiory znajdowały przejściowe schronienie w skasowanym w czasie walki kulturowej klasztorze Karmelitanek na Wyspie Tumskiej, a ostatnio w zabytkowym gmachu Akademii Lubrańskiego, który jest od r. 1925 siedzibą Archiwum Archidiecezjalnego, wtedy założonego. Z tych też względów zbiory nie były udostępniane społeczeństwu.

Były wprawdzie próby w latach dwudziestych urządzenia ekspozycji w wilhelmowskim zamku poznańskim, a w trzydziestych w parterowej sali Akademii Lubrańskiego, ale tylko tyle. Całe pokolenia kapłanów kształcących się opodal wychodziło w świat nie wiedząc, że rodzinna archidiecezja posiada bogate zbiory i własną instytucję muzealną. Taki dziwny stan rzeczy przeciął zmarły arcybiskup Antoni Baraniak, kiedy dekretem wydanym w lipcu 1964 r. rozdzielił dwie instytucje diecezjalne: archiwum i muzeum, złączone w r. 1925 osobą jednego dyrektora, a nowo mianowanemu dyrektorowi polecił udostępnić zbiory ogółowi społeczeństwa. Z niedostatku prasowej reklamy odkrywają do dzisiejszego dnia rdzenni poznaniacy istnienie kościelnej instytucji muzealnej. Wspomniany arcybiskup Baraniak wszczął też starania o pozyskanie odpowiedniego gmachu dla muzeum i jego ekspozycji.

2. PERSONEL — KWALIFIKACJE

Tenże Odnowiciel idei muzealnej postarał się o kompetentny personel do służby artystycznej w archidiecezji. Dwóch księży skończyło studia konserwatorskie w Toruniu, dwóch kapłanów historię sztuki na KUL, z czego obecnie ocalało dwóch: jeden jest dyrektorem muzeum, drugi wykonuje prace artystyczno-administracyjne. Świecki personel liczy cztery osoby, z czego jeden mgr etnografii jest kustoszem nowo powstałego działu sztuki ludowej, trzy pozostałe osoby, w tym również mgr historii sztuki, zajęci są konserwacją, jako że ona jest jedynym źródłem utrzymania całej instytucji.

3. PUBLIKACJE O MUZEUM

Obok kilku drobnych artykułów w periodykach religijnych obecnej rzeczywistości, należy wspomnieć o reportażu Artura Kronthala zamieszczonym w pruskim miesięczniku „Aus dem Posener Lande” z r. 1911 na s. 18: pt. Ein unbekanntes Posener Museum. Na ukończeniu jest druk pierwszego w historii instytucji folderu. Nadto w Instytucie Kultu-

roznawstwa UAM w Poznaniu napisano ostatnio pracę magisterską pt. Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu — powstanie, rozwój i jego znaczenie dla kultury środowiska. Wreszcie wykonano pewną ilość prac magisterskich w Instytucie Sztuki UAM o poszczególnych działach zbiorów muzeum.

4. GROMADZENIE ZBIORÓW, REWINDYKACJE

Ponieważ instytucja muzealna nie jest przez nikogo subsydiowana, przeto jej zbiory można powiększać jedynie drogą depozytów parafialnych względnie darów osób prywatnych. Z ostatniego źródła pochodzi m.in. bardzo poważny zbiór sreber domowych, porcelany oraz dzieł Leona Wyczółkowskiego, pozyskany drogą zapisu testamentowego od bogatych a zasłużonych dla kultury Wielkopolski mieszczan poznańskich Heleny i Ludwika Cichowiczów z przełomu XIX/XX w.

Przed pięciu laty, po długich bezowocnych staraniach, udało się odzyskać z miejscowego Muzeum Narodowego poważny zbiór rzeźby gotyckiej, zabranej przez okupanta. Odnowiono depozyt złożony po pierwszej wojnie światowej na Wawelu — Dolabelli „Bitwa pod Lepanto”. Natomiast Kuria Metropolitalna nie sfiniszowała sprawy rewindykacji małej rzeźby romańskiej „Matka Boska Tronująca z Ołoboku” z Muzeum Narodowego w Warszawie.

5. KONSERWACJA

Ponieważ dwóch kapłanów otrzymało w latach sześćdziesiątych wykształcenie konserwatorskie, a potrzeby muzealne były ogromne (albowiem w ciągu całej historii muzeum zdołano „odnowić” tylko trzy duże rzeźby), jako że wszystkie inne obiekty dotarły do zbiorów w odnowionej, zmienionej szacie, przeto nie było obiektywnych trudności, aby przy instytucji powstała pracownia konserwatorska. Z czasem trzeba było przyjąć na warsztat także obiekty pochodzące z terenu archidiecezji, i nie tylko. Rozległa Wielkopolska była przed dwudziestu laty terenem dziewiczym, jeżeli chodzi o konserwację ruchomych dzieł zabytkowych. Nie wyłączając Katedry „grasowały” wszędzie firmy malarskie trudniące się odnawianiem kościołów. Kiedy powierzchnia obiektu była jeszcze cała, nakładano nową polichromię. Gdy autorska gruntówka wykazywała tendencję do odnowienia, usuwano wszystko i dzieło zostawało od podstaw „odnowione”. Nie pomagały wykłady, uczone referaty i artykuły. Należało od oculos pokazać prawdziwie zakonserwowane dzieło, by zmienić ustaloną opinię. Obecnie pracownia konserwatorska pracuje raczej dla klientów, jako że stała się jedynym źródłem utrzymania całej instytucji.

6. INWENTARYZACJA

Problem inwentaryzacji zasobów jest jedynie tknięty. Nie pomógł w tym względzie nawet urzędowy nakaz prokuratora wojewódzkiego po pamiętnym włamaniu. Po prostu nie ma na to etatu w instytucji.

7. UDOSTĘPNIANIE ZBIORÓW

Szerokiej publiczności udostępnia się ekspozycje codziennie w ustalonych godzinach. Nie ma dnia, aby muzeum było nieczynne. Naukowcom udostępnia się chętnie także nie eksponowane zasoby. Jest w tym ostat-

nim pewna trudność wynikająca z braku inwentaryzacji z prawdziwego zdarzenia.

Chętnie używa się eksponatów na tematyczne wystawy krajowe lub zagraniczne, albowiem jest to najdoskonalsza a zarazem bezpłatna reklama instytucji. Obecnie takie udostępnianie powinno uzyskać aprobatę Ordynariusza.

8. PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

W najbliższej przyszłości czeka nas przeprowadzka do własnej, pierwszej w stuletniej omal historii zbiorów siedziby, leżącej obok Akademii Lubrańskiego. Jest to przedwojenny wikariat katedralny, budynek z połowy XIX w. Bez absolutnej subwencji instytucja sama dokonała adaptacji gmachu mieszkalnego na sale ekspozycyjne, tak zwanym systemem gospodarczym. Wszystko zostało dokonane dzięki Opatrzności Bożej.

Wprawdzie były starania pewnych kół miasta Poznania, poprzez towarzystwa naukowe, aby pozostawić muzeum w starym zabytkowym gmachu, choćby ze względu na sale ekspozycyjne niezbędne dla instytucji. Jednak nie dały one upragnionego rezultatu.